Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 164 Kraków, czwartek 19 lipca 1923 Rocznik XXXII

1000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 25000
Zagranicą miesięcznie 44.000 Mk
Tygodniowo w Krakowie 5500 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Poezja p. Witosa a proza życia

Wycieczka p. Witosa z Krynicy do Sanoka, o której wczoraj podaliśmy telegraficzną wiadomość, wygląda na epizod z dziejów Rzeczypospolitej Babińskiej. Z okazji poświęcenia sztandaru drugiego pułku strzelców podhalańskich urządzono w Sanoku nietylko uroczystość wojskową, lecz także maskaradę polityczną.

Czyż można sobie wyobrazić komiczniejszą komedję, jak mowę endeckiego posła p. Rymara do Ukraińców, których na tej uroczystości sanockiej solennie zapewniał, że endecja kocha Ukraińców, że endecja nie myśli krzywdzić mniejszości narodowych, że endecja bynajmniej nie jest szowinistyczna... Przypomina się bajka Ezopa o wilku w owczej skórze... Te zapewnienia endeckiego agitatora zawierają w sobie tyleż prawdy, ile zapewnienia prasy chjeńskiej o „sukcesie" w sprawie gdańskiej. Przytem te umizgi endeckie do „mniejszości narodowych", do „hajdamaków" — stanowią wprost perłę... humoru polskiego. Wszak nie minęły jeszcze dwa miesiące od zaciekłej kampanji chjeny przeciw rządowi Sikorskiego, kampanji, w której główną armatą, wytoczoną przeciw temu rządowi, było oskarżenie o przychylność dla mniejszości narodowych i odsądzanie go z tego powodu od miana rządu narodowego. Nie obeschła jeszcze farba drukarska na tych numerach gazetek piastowych, basujących chjenie, w których poseł piastowski p. Brodacki, redaktor piastowski p. Lankau i ich przyjaciele polityczni błotem obrzucali lewicę, a zwłaszcza Wyzwolenie, oskarżając je o zdradę narodową, o bratanie się z Białorusinami i Ukraińcami. Lecz chjenie wolno się bratać z temi mniejszościami narodowemi! Cygaństwo endeckie ujawnia się tu tak jaskrawo, że chyba całkiem zakuta pała na niem się nie pozna.

Ale blagi p. Rymara to zaledwie przygrywka. Wielka arja primadonny przypadła w udziale oczywiście p. Witosowi. „Jesteśmy już na drodze do poprawy" — mówił p. Witos o skarbie państwa. W czem widzi on tę „drogę do poprawy", tego naturalnie nie powiedział. „Obecnie przeżywamy okres przełomowy, osiągnięte zostało maximum złego, znaleźliśmy się już na szczycie i mogę stwierdzić, że już z tego szczytu zaczynamy schodzić". Na jakiej podstawie może to p. Witos „stwierdzić"? Czy na podstawie kursu marki polskiej: na giełdzie warszawskiej 113.000 marek za dolara, na giełdzie w Zurychu 48 centymów za 10.000 marek!? „Jest uzasadniona nadzieja, że w niedalekiej przyszłości będzie lepiej". Czem jest uzasadniona ta nadzieja p. Witosa? Jeszcze żaden premjent ministrów nie puszczał się na taką... poezję. Może te wszystkie swoje piękne nadzieje ugruntował p. Witos na artykule wstępnym swojego organu rządowego „Gazety Warszawskiej", w którym pod tytułem „Spadek waluty a drożyzna" pojawiła się na 24 godzin przed sanocką mową p. Witosa następująca przepowiednia na najbliższą przyszłość: **„wzrost drożyzny** do poziomu cen światowych, powtóre zaś **znaczne pogorszenie naszych konjunktur wywozowych**, co groziłoby **przesileniem przemysłowem, zachwianiem naszego bilansu płatniczego**, a zatem w rezultacie godziłoby „w osiągniętą naprawę skarbu". Taki horoskop na najbliższą przyszłość stawia endecka „Gazeta Warszawska" na wypadek najpomyślniejszy, mianowicie, jeśli się uda stabilizować walutę polską. Jeśli zaś nie, to staczać się będziemy śladem waluty sowieckiej... Horoskop niewesoły i bynajmniej nie dający podstawy do optymizmu, którym p. Witos błagował zebranych w Sanoku oficerów i cywilów.

Druga część przemówienia p. Witosa, poświęcona armji, zawierała wyraźne ostrze przeciw Piłsudskiemu. Jakżeż bowiem inaczej wytłomaczyć aluzję p. Witosa, że „armja nie może służyć żadnej osobie"!? Wprawdzie dodał p. Witos zaraz: „ani żadnej koterji, ani żadnej partji", co może być rozumiane w ten sposób, iż w tej formie oświadczył się p. Witos przeciw dążności chjeny do zrobienia armji swoją instytucją partyjną, narzędziem swojej koterji. Jednakowoż w praktyce nie widać, ażeby p. Witos przeciwstawiał się systematycznej robocie pająka endeckiego, starającego się armją omotać coraz gęstszą siecią swoich wpływów partyjnych. Jeżeliby przyszłość armji pod rządami chjeno-piasta miała się opierać na podobnych podstawach, jak przepowiadany przez p. Witosa rozkwit gospodarczy, to era, zwiastowana przez p. Witosa na sanockiej paradzie, stałaby się erą najsmutniejszą w dziejach wskrzeszonej Polski.

Fałszerstwa endeckie

Poznański „Przegląd Poranny" pisze:

W „Gazecie Gdańskiej" Nr. 155 z dnia 13 lipca 1923 punkt pierwszy depeszy PATa, streszczającej decyzję Rady Ligi brzmi: „iż **niepożądana jest rewizja zasadnicza** i praktyczna całokształtu zagadnień". Identyczne brzmienie ma ta sama depesza w „Dzienniku Gdańskim". Tymczasem depesza, którą nadesłała prasie polskiej wewnątrz kraju PAT brzmi (n. p. według „Kurjera Poznańskiego" Nr. 1555 z czwartku dnia 12 lipca, według „Dziennika Poznańskiego" Nr. 155 z tego samego dnia itd. w całej prasie) „że **należy rozważyć zasadniczo** i praktycznie całokształt zagadnienia".

Co to znaczy? Skąd powstała ta zasadnicza, a do gruntu zmieniająca treść, różnica brzmienia?

Odpowiedź jest jasna. Nie zmienił treści depeszy korespondent PATa pracujący w Genewie, tekst bowiem wysłanych przez niego depesz jest identyczny zarówno do Warszawy, jak i do Gdańska. Trudno przypuścić również, by dyrekcja PATa samorzutnie chciała do różnych środowisk różne depesze wysyłać. Zmianę więc w treści depeszy uczyniło albo prezydjum Rady ministrów, któremu podlega nasza urzędowa agencja telegraficzna, albo ministerstwo spraw zagranicznych.

Rzecz jasna, że nie można było zmienić tekstu depeszy wysyłanej do pism gdańskich, tam bowiem, mając na miejscu tekst depeszy przysłanej do pism niemieckich, spostrzeżonoby szybko oszustwo. Uczyniono więc to **w kraju tylko w tym celu, by łudzić i zwodzić społeczeństwo.**

Gdyby to **fałszowanie depesz** czyniły na własną rękę poszczególne pisma, byłoby to krótkowzroczne i niecelowe, ale mimo wszystko byłoby to do darowania. **Fałszowanie jednak depesz z góry przez czynniki rządowe jest niebywałym skandalem i poraz pierwszy dopiero uczynionem.**

OBYWATELE!

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W niedzielę 22 lipca o godz. 10 przed południem odbędzie się na placu Szczepańskim (a w razie niepogody w sali „Sokoła" przy ul. Wolskiej)

Zgromadzenie ludowe

z porządkiem dziennym:

DROŻYZNA. — DOKĄD PROWADZĄ NAS RZĄDY ÓSEMKI?

Referent poseł **KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.**

Towarzysze! Towarzyszki!

Ósemka czyli chjena przyrzekała wyborcom raj na ziemi, jeśli wybierzecie ich posłów. Chleb, mięso, słowem wszystko miało potanieć, jeśli ósemka dostanie się do rządów!

Od dwóch miesięcy „król kmieci bogatych" Witos z endekami i klerykałami rządzą Polską, niszczą podwaliny państwa, spowodowali spadek waluty, szaloną drożyznę, wpychając klasę robotniczą i urzędnicza w otchłań nędzy i rozpaczy.

Dziś wstydzą się swych posłów z ósemki służące, Zytki, dewotki, mieszczanie i ci z pośród urzędników krakowskich, którzy z rozpaczy głosowali przy wyborach sejmowych za ósemką.

Czas, żeby szerokie masy robotnicze i urzędnicze uświadomiły sobie, że niema dla nich miejsca w obozie kapitalistycznej ósemki, że powinni zorganizować się w obozie walczącej klasy robotniczej — w szeregach Polskiej Partji Socjalistycznej.

Dlatego jawcie się jak najliczniej.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

Nowy komisarz do walki z drożyzną

Warszawa (PAT). „Kurjer Warszawski" donosi: Wbrew pierwotnemu projektowi przeniesienia nadzwyczajnego komisarjatu do walki z drożyzną z ministerjum spraw wewnętrznych z powrotem do ministerstwa skarbu, nadzwyczajny komisarjat pozostanie przy ministerstwie spraw wewnętrznych. W najbliższych dniach ma nastąpić **nominacja komisarza do zwalczania drożyzny.**

Czy rząd Witosa boi się Sejmu?

Przed kilku dniami donieśliśmy, że rząd czyni zakulisowe starania, aby zapowiedziana na 23 lipca letnia sesja Sejmu się nie odbyła. Powodem tego uciekania przed Sejmem, w którym rząd ma przecież większość, jest niewyjaśniona dotąd sprawa podatku majątkowego, co do którego nie przyszło jeszcze do — jak brzmi pięknie wyrażenie, ukute w celu zamaskowania paskudnych kłótni — uzgodnienia poglądów między poszczególnemi częściami większości z jednej a nią i rządem z drugiej strony.

Wiadomo, że zasadniczą opozycję robi klub Dubanowicza, którego członkowie ze sfer ziemiańskich nie godzą się na proponowany w projekcie Grabskiego szacunek ziemi. Drugą część opozycji stanowią wielcy przemysłowcy, których reprezentant w Sejmie, p. Wierzbicki, omal bolszewickim nie nazwał tego podatku. Trzecią grupę opozycyjną stanowią chłopi, którzy podatków w ogólności nie lubią, a już najmniej takie, które mogłyby uszczuplić ich prawdopodobnie niemały zapas gotówki.

Pierwszym czynem — naturalnie negatywnym, bo pozytywnego żadnego jeszcze nie zrobił — p. Lindego po objęciu urzędowania było wycofanie z komisji projektu swego poprzednika. P. Linde uzasadniał swój krok tem, że obmyślił nową konstrukcję tego podatku w tym sensie, że zamiast obliczonych przez p. Grabskiego 600, ma przynieść 1000 miljonów złotych i że podatek ten nie ma być w przeważnej części użyty na wydatki bieżące, lecz ma służyć niejako za żelazny kapitał, na którym oprze się sanacja skarbu.

Powiedziano, że podatek majątkowy zostanie utrzymany i zreformowany, trzeba więc słowa dotrzymać. Czytamy też od kilku dni komunikaty, że p. Linde projektowi już nadał pożądaną przez niego formę, że wszedł on już na Radę ministrów, że w ciągu miesiąca, a więc podczas sesji lipcowej, przyjdzie pod obrady parlamentarne. Wszystko to nam donoszą, ale o najważniejszem milczą, mianowicie, czy p. Linde uzgodnił swój przerobiony projekt ze stronnictwami, t. j. czy wnosi on — jeżeli wogóle ma ten zamiar — swój projekt w porozumieniu ze stronnictwami, czy na ślepo, bez widoków powodzenia. Od tej strony sprawy zależy właśnie dojście albo niedojście sesji lipcowej do skutku, gdyż wątpić należy, czy rząd bez gwarancji powodzenia zechce ryzykować wnoszenie projektu.

W tym też sensie donieśliśmy przed kilku dniami, że rząd boi się Sejmu i że do sesji lipcowej prawdopodobnie nie przyjdzie. Doniesienie to oburzyło „Głos Narodu", który nazywa je „kłamstwem" na tej podstawie, że sam p. Witos w wywiadzie z „Kurjerem Warszawskim" zapewniał, że Sejm w lecie się zbierze. Pomijając okoliczność, że takie nieobowiązujące twierdzenie nie może być uważane za enuncjację formalną, której rząd musi się trzymać, warto posłuchać dalszych wywodów organu chadeckiego (Nr. 138 z 18 lipca) na temat tego, co w tej sesji letniej **nie** stanie na porządku dziennym. Zdawałoby się, że dla państwa chyba niema ważniejszej w obecnym stanie rzeczy sprawy, jak sanacja finansowa, a ta znowu uwarunkowana jest uchwaleniem podatku majątkowego. A jednak ta akurat sprawa nie jest objęta programem sesji letniej. Stwierdza to „Głos Narodu", pisząc, że „**na sesji letniej sprawy skarbowe, a chodzi tu o podatek majątkowy i sanację finansów komunalnych, nie przyjdą pod obrady Sejmu**". W jakim więc celu sesja lipcowa się przecież, jak twierdzi „Głos Narodu", odbędzie? Według niego dla uchwalania projektu o uposażeniu urzędników — tylko tyle!

Powody tej wstrzemięźliwości, a raczej powody „odstawienia" podatku majątkowego? Podaje je „Głos Narodu" w większej odrazu ilości; a więc nie przeszedł jeszcze projekt p. Lindego przez Radę ministrów, następnie przejść musi — a będzie to, dodajmy, długa procedura — przez komisję skarbową — w rezultacie „nie braknie rzeczowych argumentów, które przemawiać będą za **odroczeniem sprawy do sesji jesiennej.**" Skąd u „Głosu Narodu" ta pewność, że rząd będzie siebie i swoją większość ściągał na kilka dni lipcowych wyłącznie dla uchwalenia ustawy o uposażeniu urzędników? Czy dotychczasowe w tej sprawie postępowanie rządu i większości nie wskazuje raczej na to, że i ta sprawa nie jest jeszcze „dojrzałą" do rozpraw plenarnych, gdyż i co do niej uzgodnienie jest zupełnie wątpliwe? Przypuśćmy, że będzie ku temu dobra wola, że projekt — jaki on tam będzie — wyjdzie z komisji i dojrzeje do obrad w Sejmie, w każdym razie pozostaje pytanie, czy Sejm względnie panująca w nim większość rządowa będzie tak skoordynowana, aby mogła ze sukcesem zabrać się do tak poważnego dzieła. Bo organ chadecki nie stawia Sejmowi — z okazji odroczenia podatku majątkowego —, wesołych horoskopów, pisząc:

„Trudno nie zauważyć, że takie odroczenie kryje w sobie **wielkie niebezpieczeństwo**. — Fakt, że dopiero dzisiaj mógł się rząd zająć opracowaniem poprawek do projektu podatkowego, jest przecież wynikiem upartej, częściowo jawnej, a częściowo **zakulisowej walki**, jaką przeciw temu podatkowi prowadzą: **wielki przemysł i obszarnictwo.** Te dwie warstwy, zasklepione w swym **egoizmie klasowym i zdemoralizowane ogromnymi zyskami**, jakie okres nieporządku walutowego im przynosi, **wzbraniają się dzisiaj ponosić takie ofiary na rzecz państwa**, jakich to państwo ma prawo dzisiaj od nich żądać. Zachodzi zatem obawa, że **odroczenie do jesieni tego niezbędnego i racjonalnego podatku stanie się dalszym etapem ku jego zupełnemu obaleniu.** Intryga będzie pracować tak pilnie, że we wrześniu projekt może być w komisji niegotowym, a wówczas **niemożliwem byłoby w bieżącym roku ściągnięcie pierwszej raty podatkowej.**

Tak przedstawia jeden z organów większości jedną z najważniejszych dla państwa spraw, fundament pod sanację jego finansów. Jeżeli na łamach naszych pojawia się określenie przemysłowców i obszarników jako egoistów, jako wyzyskiwaczy konjunktury, jako żerujących na państwie, a skąpiących mu ofiar, nazywa się to wedle terminologji „Głosu Narodu" demagogją i t. d., a tymczasem pobożny, katolicki i t. d. „Głos Narodu" używa tych samych określeń i to wobec sojuszników i wobec ludzi, z którymi wspólnie się robiło wybory, z którymi się zasiada w jednym rządzie, z którymi się robi wspólne interesa!

Na tem jednak nie koniec. Organ chadecki idzie jeszcze dalej i od wyzwisk przechodzi do gróźb i to pod adresem rządu Witosa. Podatek majątkowy musi być uchwalony, gdyż inaczej — posłuchajmy:

„Żywioły demokratyczne obecnej większości nie mogą i nie powinny do tego dopuścić. Muszą one zażądać, aby w ciągu lipcowej sesji stronnictwa rządowe zobowiązały się wyraźnie do przyjęcia zasad projektu podatkowego, poczem komisja skarbowa miałaby nakreślony termin dla zakończenia prac nad tym projektem. Zobowiązania tego powinien zażądać także gabinet p. Witosa, jako **warunku dalszego swego istnienia. Z podatkiem tym rząd obecny żyje lub pada**".

Tak jest, żyje lub pada, jak p. Witos wedle zapewnienia „Głosu Narodu" miał sposobność przekonać się w czasie swych obecnych objazdżek po kraju. Racja zupełna, ale czy p. Witos ma rzeczywiście siłę, jak od niego żąda „Głos Narodu", aby poskromić „egoistyczne zakusy wielkiego kapitału i obszarników?" Bardzo naiwnie wyobraża sobie „Głos Narodu" sytuację p. Witosa. Wszak i dla nie bardzo orjentujących się w polityce chjeńsko-piastowej jest jasnem, że układ sił w większości jest tego rodzaju, iż nie p. Witos może „poskromić", lecz przeciwnie — endecja, t. j. wielcy kapitaliści i obszarnictwo jego ma w swych rękach. Nie p. Witos rządzi, ale pp. Wierzbicki i Jaroszyński, a na nich wszystkie zaklęcia „Głosu Narodu" pozostaną bez echa.

Wobec powyższej sytuacji można śmiało w dalszym ciągu wątpić, czy sesja lipcowa przyjdzie do skutku. Dla samej ustawy o uposażeniu urzędników większość nie będzie się chciała fatygować, a inne sprawy — te poczekają do jesieni, a i wtedy będą jeszcze niepewne. Zresztą nie będziemy się wstydzili, jeżeli nasze przypuszczenia okażą się nietrafne. Bylibyśmy owszem zadowoleni, gdyby Sejm 23 lipca się zebrał, bo i co do uposażenia urzędników będzie o niejednym mankamencie do pogadania.

tf.

Nowy bodziec do podwyższenia cen żyta

W tych dniach minister rolnictwa odbył konferencję z obszarnictwem i w rezultacie dowiedzieliśmy się o tem, że rząd zamierza popierać i wzmagać i tak już wyuzdane spekulacje zbożowe.

Cena żyta od 20 czerwca b. r. zaczęła rosnąć jak na drożdżach. Na usprawiedliwienie tego wynajdywano najprzeróżniejsze przyczyny.

I tak słyszeliśmy, że kłosy będą niemal puste z powodu panujących deszczów w okresie, gdy żyto kwitło, że zapasy się już wyczerpały, a żniwa się opóźniają i t. p. Okazało się jednak wkrótce, że deszcze nie wyrządziły wielkiej krzywdy a słońce nagle przygrzało, tak, że żniwa najwyżej o tydzień się opóźnią.

To też giełda była skonsternowana i zaczęła głosić o tendencjach zniżkowych.

Wkrótce jednak ceny znowu szły w górę i dochodzą już do 300.000 mk. za cent. m. Przyczyną tego jest wyłącznie rząd chjeński, pod którego pieczą obszarnictwo może się czuć bezkarnie.

Zapowiedź zaś p. Gościcikiego, iż będzie popierał dążenia obszarników w sprawie uzyskania daleko idących kredytów, pozwala im całkiem konsekwentnie zmierzać do wyśrubowania cen żyta, albowiem pożyczki ze skarbu państwa całkowicie im to umożliwią.

W okresie przednówka i zaraz po żniwach obszarnicy bardzo często starać się muszą o gotówkę i w tym celu rzucają swoje produkty na rynek, co wywołuje zniżkę cen. W razie zaś, gdy osiągną pożyczki ze sprzedażą nie będą potrzebowali się spieszyć, raczej produkty pochowają, bo na pokrycie bieżących wydatków otrzymają subsydja od państwa.

To też wypadki, sprzedawania na pniu zboża są rzadsze niż zwykle i tylko pod naporem spekulantów zbożowych, którzy chcą sobie zabezpieczyć zboże, tu i owdzie sprzedają po bardzo skromnej cenie 400 do 500 tysięcy marek za cetnar metryczny, a więc po cenie wyższej od cen gotowego ziarna.

A przecież p. Gościcki jeszcze chyba nie zapomniał, że dawniejsze pożyczki państwowe dawane obszarnikom na nawozy sztuczne, traktory, obory zarodowe i t. p. wywoływały tylko zwyżki cen zboża, gdyż otrzymujący je mieli gotówkę na wydatki bieżące, a wielu pożyczki lokowało w obcych walutach i chowało tak, że oddawano Państwu zalewie 10 a nawet 5% wartości pożyczonych pieniędzy.

A zatem zrealizowanie dążności ministra rolnictwa będzie bodźcem do szalonej spekulacji zbożem. Jest ono zupełnie nieuzasadnione, szczególniej wobec stanu ziemiaństwa, które nigdy nie było w tak świetnych warunkach materjalnych jak obecnie.

A może jest to rozmyślna gra rządu na zwyżkę cen żyta, wobec narzekań bogatych kmiotków, że wszystko strasznie zdrożało z wyjątkiem produktów rolnych. Wiemy przecież, że nawet „Gazeta Ludowa" grupy posła Dąbskiego z tego tytułu czyni rządowi zarzuty, aczkolwiek wie, że rząd posiadaczy chciałby, aby te ceny były jaknajwyższe.

M. Nowicki.

Wiadomości polityczne

—o—

ROZŁAM W KATOLICKIEJ PARTJI LUDOWEJ

Rzym (PAT). Prezydjum frakcji parlamentarnej stronnictwa „popolari" wykluczyło 9 posłów z frakcji, ponieważ posłowie ci na ostatniem posiedzeniu Izby zajęli stanowisko przychylne rządowi.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE W SEJMIE LITEWSKIM

Przy głosowaniu w sejmie kowieńskim nad budżetem na rok 1923 posłowie mniejszości narodowych wstrzymali się od głosowania. Poseł Budzyński (frakcja polska) i poseł Hinderis (frakcja niemiecka) umotywowali stanowisko swoich partyj tem, że mniejszości polska i niemiecka nie używały dotychczas praw przyznanych im przez konstytucję, zaś budżet obecny nie zawiera pozycji na pokrycie kosztów, któreby powstały z powodu utworzenia odnośnych ministrów dla spraw tych mniejszości.

Sprawy partyjne

—o—

KOMITETOM MIEJSCOWYM OBWODU ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI przypominamy, że powinny pobrać znaczki partyjne w Komitecie Obwodowym w Krakowie, przy. ul. Dunajewskiego L. 5. Wysyłkę uskuteczniamy także pocztą za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Komitet Obwodowy PPS Zachodniej Małopolski

Blaga wobec zagranicy a rzeczywistość w kraju

Pan premjer Witos zapragnął przed specjalnym korespondentem „Temps'a" wypowiedzieć się w formie wywiadu. W jego oświetleniu wyszły sprawy polskie w blasku różowym... Pana Witosa cieszy dobry stan rolnictwa. Co się tyczy przemysłu, to poprawa jest wybitna. „W okresie ostatnich 2 lat **powstało kilkadziesiąt fabryk"**. Bojkotowi niemieckiemu „mamy do zawdzięczenia powstanie wielkiej ilości fabryk, co stało się powodem, **że kraj wystarcza dzisiaj sam sobie w produkcji artykułów, które dotychczas sprowadzaliśmy z zagranicy."**

Potem mówił p. Witos o wzmożonej sprawności kolei, o szeregu układów z zagranicą itd.

Mówił o tem, co się w Polsce działo i stało... w okresie, zwanym przez jego sprzymierzeńców z chjeny fatalną erą „rządów lewicowych"; boć przecie te postępy nie wyrosły nagle — cudem — za obecnych rządów „narodowych"!

Natomiast za tych rządów powstał w **szalonem wprost tempie spadek marki, niesłychany wzrost drożyzny** i — jeżeli uzupełnić obraz, naszkicowany przez p. Witosa — **silne wstrząsy w przemyśle fabrycznym.**

Właśnie w czasie, kiedy p. Witos opowiadał panu Algazy o rozkwicie przemysłu polskiego, **w największym ośrodku włókienniczym w Polsce — w Łodzi powstawała zapowiedź strajku włókienniczego, a może i strajku generalnego**, ponieważ pp. fabrykanci uważają, że spadek marki pozwala im przekalkulowywać ceny fabrykatów, ale nie pozwala podnosić płac robotnikom wedle nawet tak niedoskonałego regulatora, jak wskaźnik drożyźniany...

Częstowali robotników niższym znacznie procentem. A przy takiej ogólnej tendencji, stale obrywkowej, zarobek robotnika przeszedłby rychło z półgłodowego w zupełnie głodowy... Rząd dotąd nie interweniuje... Prasa chjeńska zaś usiłuje każdy strajk obecnie nazywać politycznym, wymierzonym przeciwko „rządowi narodowemu". Tymczasem w tej Łodzi, w tem potężnem ognisku fabrycznem reprezentanci wszystkich trzech związków zawodowych (więc i chadeckiego) uchwalają:

1) Od poniedziałku 16 lipca r. b. stanąć do walki jak jeden mąż.

2) Od środy 18 bm. wywrzeć nacisk, aby kierownicy związków przeprowadzili **strajk powszechny.**

Tak zapowiada się smutnie w różnych dziedzinach era rządów „narodowych".

* * *

Inny moment podkreśla warszawski „Kurjer Polski", mianowicie, jak, widząc doraźne plony swoich rządów usiłuje **sprzymierzeniec Piasta — Chjena na tegoż zwalać winę** i „złoty okres", który zapowiadała swoim wyborcom, przenosić na czas, gdy wykwituje Piastowców.

Gdyby p. Witos — pisze „Kurjer Polski" — przebrawszy się jak Harun al Raszid, posłuchał, co o jego rządzie mówią jego „poddani", odniósłby szereg zmiennych wrażeń. Posłyszałby naprzód tylko ogólny, niezróżniczkowany pomruk niezadowolenia i niepokoju, stopniującego się chwilami aż do zgrozy."

A w tym chórze najdonośniej odzywają się głosy irytacji tych miejskich konsumentów, którzy tłumnie szli za ósemką, wróżącą im wiek złoty przedwojennej taniości i łatwości życia... Ale to jedna strona medalu. Gorzej z drugą:

„Więcej zaniepokoiłby się, słuchając, jak brzmi wydane z głównej kwatery narodowej demokracji hasło bronienia się przed buntem we własnym obozie, przed skargami i żalami na jej rząd. „Nasz rząd? — odpowiada się z oburzeniem, to nie jest wcale nasz rząd, to jest rząd Witosa: nasz będzie dopiero rząd następny, kiedy się pozbędziemy Witosa i jego ludzi!"

Ale p. Witos nadrabia optymizmem.

Proklamacja republiki nadreńskiej

Donieśliśmy wczoraj, że przygotowana na 14 lipca (dzień francuskiego święta narodowego) proklamacja niepodległego tj. oderwanego od Prus-Niemiec państwa nadreńskiego została odłożona i podobno nastąpi przed 26 bm. (wczoraj przez omyłkę wydrukowano 20 bm.). Sprawa ta ma wielkie znaczenie polityczne i bez względu na to, czy przyjdzie do skutku czy też nie, zasługuje na omówienie choćby dlatego, że może ona stać się przyczyną wielkich różnic, a może i czegoś więcej, między Francją i Anglją.

Wedle traktatu wersalskiego koalicja otrzymała prawo 15-letniej okupacji lewego brzegu Renu ze stolicą Kolonją. Z biegiem czasu — od wiosny 1919 do teraz — okupacja międzykoalicyjna zamieniła się we francuską, gdyż po zajęciu zagłębia Ruhry Amerykanie zupełnie się z Nadrenji wycofali, Anglicy zaś zostali w małej liczbie w Kolonji. Okupowana Nadrenja stoi pod zarząd. osobnej komisji, złożonej z przedstawicieli całej ententy, a głową jej jest Francuz Tirard. Francuzi wiedzą, że kiedyś będą musieli Nadrenję opuścić. Nie nastąpi to naturalnie po upływie 15 lat, gdyż datę tę obie strony odmiennie interpretują. Mianowicie Niemcy twierdzą, że zaczyna się ona od podpisania traktatu wersalskiego a więc od czerwca 1919 r., Francja zaś twierdzi, że zacznie się dopiero od chwili, gdy Niemcy zaczną spłacać raty reparacyjne. Tymczasem Niemcy płacą setki miljardów rocznie na utrzymanie armji okupacyjnej, na mieszkania dla oficerów i urzędników francuskich itd.

Nie jest tajemnicą, że Francji uśmiecha się myśl usadowienia się w Nadrenji na zawsze. Przecież dążenie do aneksji lewego brzegu Renu przewija się przez politykę francuzką już od XVI wieku; przecież tylko dla osiągnięcia tego celu Richelieu i Mazarin wzięli udział w wojnie trzydziestoletniej; przecież tylko w tym celu Napoleon utworzył Związek reński tj. związek państw pod protektoratem Francji. Wiedzą jednak w Paryżu, że gładka aneksja nie poszłaby tak łatwo. Przedewszystkiem Niemcy same z rozpaczą broniłyby się przeciw utracie najpiękniejszej swej prowincji; powtóre Anglja z pewnością nie dopuściłaby do tak niepomiernego wzmocnienia się Francji, co raz na zawsze obaliłoby tradycyjną politykę angielską, polegającą na niedopuszczeniu żadnej potęgi kontynentalnej do przewagi.

To też we Francji, nie mogąc bezpośrednio dojść do celu, dążą do niego pośrednio. Oderwać Nadrenję od Niemiec i utworzyć z niej niezawisłe państwo, które z natury rzeczy będzie stało pod zupełnym wpływem Francji, tę politykę uprawiają Francuzi od początku okupacji. Środkami niekoniecznie czystymi przyszło do skutku utworzenie stronnictwa separatystycznego, którego dążeniem jest „oswobodzenie Nadrenji z pod jarzma pruskiego". Na czele tego stronnictwa stoją Dorten i Smeets, obaj indywidua o nienajlepszej sławie; fundusze na agitację itd. płyną z wiadomego źródła i obecnie dzieło prowadzone od 4 lat ma być ukoronowane proklamowaniem niepodległości.

Przygotowania te doznały w ostatniej chwili znakomitego poparcia w zarządzeniu komisji nadreńskiej, która do 26 bm. zupełnie zamknęła ruch między okupowanymi a wolnymi częściami Nadrenji. Zarządzenie to ma niewątpliwie na celu niedopuszczenie do Kolonji oddziałów ochotniczych — przeważnie organizacji prawicowych, które mogłyby czynnie wystąpić przeciw planom separatystów i przeszkodzić wojnie domowej, która w raratystów. Takie zarządzenie nie będzie jednak w zie wykonania planu stanie się nieunikniona. Najważniejszą rzeczą wobec ogromnego uprzemysłowienia tej okolicy jest pytanie, jak zachowają się robotnicy wobec ogłoszenia republiki nadreńskiej. Otóż stanowisko robotników wszystkich ugrupowań — zarówno socjalistycznych, jak chrześcijańskich i liberalnych — jest całkowicie negatywne. Na zapytanie wystosowane przez kierowników ruchu separatystycznego do organizacji robotniczych, czy wezmą udział w rządzie przyszłej republiki, organizacje dały stanowczą odpowiedź odmowną. Może być, że wśród burżuazji ruch separatystyczny jest popularny, bo zanewnia jej doraźne zyski w formie łask okupanta francuskiego, ale z drugiej strony pewnem jest, że ludność robotnicza, a ta jest w olbrzymiej przewadze, nie chce o „samodzielnej republice" słyszeć. Stąd mogą, w razie dokonania proklamacji, wyniknąć krwawe zajścia, które w większym jeszcze niż obecnie stopniu wniosą niepokój w życie Europy. W tem właśnie, obok podanego wyżej zasadniczego powodu, leży dalszy powód spodziewanego oporu Anglii wobec popieranego przez Francję ruchu separatystycznego.

UWAGI

—o—

Zamki senatora Bruna...

Pod tym tytułem pisze warszawski „Kurjer Informacyjny":

„Od czasu, gdy jeden ze współwłaścicieli firmy Krzysztof Brun i Syn zasiadł na stolcu senatorskim, powaga tego wielomiljardowego przedsiębiorstwa wzrosła niepomiernie. Klijentela dąży do firmy chętnie w przeświadczeniu, iż tu dopiero będzie obsłużona solidnie, a przedewszystkiem rzetelnie.

W takim właśnie nastroju pośpieszył do sklepu filjalnego tej firmy przy zbiegu ul. Siennej i Marszałkowskiej jeden z wyborców p. senatora, celem zakupienia precyzyjnego zamku do drzwi. Okazano mu zamek z marką niemieckiej fabryki Damma, przyczem zażądano zań 198300 mk. Klijentowi, nieprzygotowanemu na taki wydatek, żądana suma wydała się zbyt wielką, więc sklep opuścił. Bezpośrednio po tem udał się do innej firmy żelaznej, mianowicie Chrostowskiego przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Chmielnej i tu okazano mu takiż sam zamek, zaopatrzony również w markę „Damm", za który jednak zapłacił tylko 120 tys. mk.

W ten sposób klijent odbywszy spacer na króciutkim dystansie, zarobił 68.300 mk. (z rachunku wynikałoby 78.300 mk. Red. Nap.), które z kolei ominęły kasę p. senatora Bruna.

Nie tu jednak koniec przygód. Następnego dnia klijent udał się znów do filji p. senatora, zapytując, czy nie zaszła jaka pomyłka.

Oświadczono mu, iż zamek kosztuje 203.000 mk.

Może to i dobrze, że senatorowie są nietykalni. Bo i cóżby się stało, gdyby tak sąd pokoju skazał multimiljardera żelaznego za pobieranie cen lichwiarskich na kilkudniowy areszt?

Senat musiałby przez kilka dni obyć się bez poważnego swego członka, a i kalkulacja cen mogłaby się popsuć..."

Powtarzając tę wiadomość na odpowiedzialność warszawskiego dziennika, dodajemy wyjaśnienie, iż p. senator Brun jest obok p. Wierzbickiego jedną z powag w obozie chjeny w dziedzinie przemysłowej.

LISTY Z KRAJU

—o—

Tarnów, 16 lipca.

Wiec chadecki w Tarnowie

Wczoraj zwołali endecy krakowscy w tutejszej sali „Gwiazdy" zgromadzenie za zaproszeniami. Zgłoszeni byli jako referenci senator Adelman, poseł Holeksa i sekretarz Związku chrześc. robotników Front. Na zgromadzenią zostali przyprowadzeni stróże i służące zorganizowane w bractwach w liczbie 50. Inteligencji miejscowej była mała garstka. Z chaotycznych i niejasnych referatów wynikało jedno jasno, że wszystkiemu złemu w Polsce winien Piłsudski, lewica i żydzi. Szczególnie żydami straszyli referenci zgromadzonych, których w ten sposób chcieli dla siebie pozyskać. Żydzi winni, że drożyzna z każdym dniem większa, oni winni, że budżet państwowy jest deficytowy, oni winni, że istnieje giełda na świecie. Chjena chce objąwszy rządy naprawić dawne błędy, ale jak to ma zrobić niestety referenci nie powiedzieli, tylko zalecali wszystkim cierpliwość.

Do głosu w dyskusji zgłosił się tow. Żarek, który przygwoździł chjenę, że za jej rządów drożyzna jeszcze bardziej rośnie, deficyt państwowy coraz większy, a drukarnia bijąca nowe marki w nieskończoność zbliża nas co do wartości waluty do stosunków bolszewickich. Przypomniał, że przesilenie za rządów Sikorskiego zaczęło się z powodu odmowy zezwolenia na wywóz świń, które obecnie chjena w ilości półtora miljona chce wywieźć. Oto hasła pod któremi chce chjena rządzić i coraz bardziej ukrócić prawa ludu roboczego.

Organizatorzy wiecu będący na estradzie okazywali coraz większy niepokój pod wpływem tej krytyki i zaczęli przeszkadzać tow. Żarkowi. Zgromadzeni atoli protestowali okazując solidarność z wywodami tow Żarka. Korzystając ze zamieszania chciał prof. Wróblewski, który nie był przewodniczącym, przemycić rezolucję wyrażającą wotum zaufania rządowi, ale za rezolucją podniosły się 4 ręce, co widząc, prezydjum czemprędzej się z wiecu ulotniło.

—ooo—

Rzeszów, 14 lipca 1923.

Wyzysk robotników wojskowych — Inwalidom już trzeci miesiąc nie wypłacają pensji — Nieudałe zabiegi endeckie — Obława na waluciarzy

Ze wszystkich pracowników państwowych najgorzej płatni są metalowcy t. zw. szumnie „warsztatów wojskowych". Ci to prawdziwi „biali murzyni" pod względem płac dzielą się na 3 kategorje, a to: 1) terminatorzy (bez prawa wyzwolin jakichkolwiek i kiedykolwiek) — pobierają w pierwszym roku (tj. w 14-tym roku życia) aż 12.000 mk. tygodniowo (12 tysięcy) w drugim roku służby państwowej aż 18 do 30 tysięcy; 2) robotnicy dzienni, tak żonaci jak i kawalerowie bez względu na ilość członków rodziny — pobierają 48 do70 tysięcy mk. tygodniowo — wreszcie 3) robotnicy kwalifikowani ((np. ślusarze itp.) 70 do 167 tysięcy mk. zarabiają tygodniowo maximum i to o tyle, o ile roboczego tygodnia nie przegradza jakieś święto lub parafialny odpust. Czyż to nie zgroza i drwiny z pracy ludzkiej, czyż to nie najwstrętniejszy wyzysk państwa nad człowiekiem pracy? Jakże można wyobrazić sobie, by rodzina robotnika mogła w dzisiejszych warunkach z tych płac wyżyć? A gdzież obuwie, bielizna, ubranie i mieszkanie. I pomyśleć że proceder ten uprawia nie jakiś prywatny kapitalista-obszarnik, czy wzbogacony paskarz — ale to czyni całkiem śmiało i otwarcie polski rząd.

Wprawdzie p. dyrektor Wróblewski, który „likwiduje" owe warsztaty od 20 marca br. i przenosi je z ministerstwa spraw wojskowych oraz przerabia na t. zw. „Rzeszowską wytwórnię wyrobów wojennych" — zakazuje robotnikom jakich kolwiek zebrań, czy zrzeszeń, choćby na czysto zawodowych. Wprawdzie i ci przełożeni nie wypłacili dotąd tym białym murzynom **dodatku za kwiecień**, wprawdzie w warsztatach wytwórni rzeszowskiej nie obowiązują wcale żadne urlopy, ani też nie ma żadnego cennika i nikt nie wie, ile mu strącają „na boki" — ale zato — wedle zapewnień obu szefów sute płace dla urzędników płaci „Wytwórnia" — zaś żebracze zarobki pracownikom fizycznym reguluje M. S. W. na wzór Przemyśla. Rodziny niektórych robotników wynoszą do 8 głów i muszą żyć z 600 tysięcy miesięcznej „gaży". Czyż to nie naigrawanie się państwa z nędzy ludzkiej? Cóż na to p. Witos i minister Szeptycki?

Nie lepiej ma się rzecz z **inwalidami**. Oto ci tak niedawni bohaterowie, **którym p. Witos obiecywał ziemię i pensję** — już od 3 miesięcy nie widzą swego nad wyraz skromnego zaopatrzenia. „Emeryturę" dostali poraz ostatni w kwietniu. Obecnie żyją świeżem powietrzem i z powodu wielkiej niezdolności do pracy (od 50% zwyż) zajmują się... żebractwem. **Czyż to nie wstyd i hańba dla obecnego rządu?**

A propos inwalidów zanotować należy, iż kilku z nich (mimo zakusów kliczki endeckiej Tałasiewicz—Komorek) zdołało uzyskać koncesję na 3-cią hurtownię tytoniu. Jest nadzieja, że i druga składownia dostanie się w ich ręce wbrew pobożnemu życzeniu endeckich macherów, którzy pod firmą składnicy k. r. (a wbrew ustawie, zapewniającej hurtownie inwalidom) — robią na tytoniu osobiste złote interesy.

Ubiegłej niedzieli tutejszy komisarz policji p. Krupa urządził czarnym giełdziarzom w Rynku niespodziewaną fetę. Oto o godz. 10 rano podczas największego ruchu walutowego raptem zaciągnął niewód — połów się udał, bo około 200 „szczupaków" poprowadził silny kordon policjantów na komendę, gdzie zdarto z nich łuskę w postaci około 8.000 dolarów. Wprawdzie nie podziałało to nadto deprymująco na dolarowców, bo onegdaj płacili na Rynku po 155 tys. mk. za dolara, ale o ileby policja od czasu do czasu urządzała podobny połów na czarną giełdę, byłoby to nic złem. W każdym razie o wiele lepszem i stosowniejszem jest to zadanie, aniżeli śledzenie co mówią kolejarze na zebraniach strajkowych, lub dawanie starym bojownikom PPS zbędnych nauk czy rad lub przestróg politycznych. **jj.**

—ooo—

Krosno, 15 lipca.

Ciężkie położenie klasy pracującej

Położenie klasy robotniczej w naszem zagłębiu od chwili objęcia rządów przez pr. Witosa stale się pogarsza. Stosunki są bez wyjścia. Masa ludu pracującego fizycznie i umysłowo, nie może ze swych dochodów z pracy, pokryć wydatków na utrzymanie. Z godziny na godzinę wszystkie artykuły spożywcze drożeją, gdyż są regulowane wedle kursu dolara, a zarobki i pensje są niskie. Że ludność wytrzymuje cierpliwie to wszystko to podziwu godne. Każdy uczciwy i myślący człowiek może przyjść do przekonania, że gdy w ten sposób dalej prowadzić się będzie nawę państwową, to broń Boże, dojdziemy do jakiejś strasznej katastrofy.

Podstawą państwa jest jego siła robocza wytwarzająca bogactwa. Tą siłą jest klasa robotnicza, a jak ta klasa żyje to oto dzisiejszych sterników państwowych głowa nie boli. Zapatrzeni są w swoje kasy, pocą się nad obcinaniem kuponów i kalkulacją swoich cen towarów. Jak robotnik żyje to illustruje następujące zestawienie: Robotnicy zajęci na kopalniach i rafinerjach podzieleni są na 4 kategorje; n. p. wiertacz za bardzo odpowiedzialną pracę tak wobec urzędu górniczego jak wobec firmy pobiera płacę 35.400 mk. dziennie, II. kategorja 27. 400 mk, a III kategorja 18.500 marek, zaś IV kategorja 10.500 mk. Wiertacz przed wojną zarobił od 5 do 10 koron. Rozpisywanie się o tem, co kupił za 5 K jest zbyteczne, ale co kupi dziś za tą marną płacę? przy tak szalonej drożyźnie wyśrubowanej w wolnym handlu zaprowadzonym przez większość witosowo-endecko-obszarniczą. Dziś, pod rządami chjeny-Witosa ździerstwo paskarskie nie folguje, przeciwnie szerzy się zastraszająco.

I tak dnia 11 lipca ceny w Krośnie były następujące: 1 kg. mąki pszennej 11.000 mk, 1 kg. cukru 28.000 mk, kg. słoniny 28 tys. mk, 1 litr mleka 2.500 mk, buciki 400 tys. mk.

Robotnicza rodzina złożona z ojca, matki i dwoje dzieci, by żyć a nie zginąć z głodu potrzebuje dziennie najmniej 1 kg. chleba za 6 tys. mk, litr mleka za 2500 mk, 10 dkg. cukru za 2800 mk, kawy 3 dkg. za 1900 mk, pół kg. mięsa za 7 tys. mk, pół kg mąki pszennej za 5500 mk, ziemniaków 5 kg. za 2500 mk, 10 dkg tłuszczu za 2800 mk, pozatem soli, mydła, jarzyny, gazety, tytoń, obuwie, ubranie, bieliznę, zeszyty, ołówki itp. wiele innych niezbędnych rzeczy do gospodarstwa domowego i utrzymania. To powinna obliczyć komisja statystyczna i publicznie w prasie ogłosić co potrzebuje robotnik, by mógł wegetować. Artykuły żywnościowe tylko, o których wspominamy, niezbędne do życia, w skromnych normach kupi dziś za 35.400 mk, a co mówić o niższych kategorjach robotników? Pozostaje więc 4.500 mk na wszystkie inne konieczne wydatki, a co ma robić pomocnik z płacą 27.000 mk? czy myślą o tem chjeńscy wodzowie i czy myślą, że faszystowskie organizacje kwestję tę rozwiążą i utrzymają ich przy władzy? Bagnety i represje to broń obosieczna i nie prowadzi do celu. Kapitaliści i rząd nie mogą skarżyć się na strajki, nie mogąc obszarnicy żalić się na złe urodzaje; wszystko mamy, więc dlaczego robotnik wyżyć nie może, dlaczego klasa pracująca i państwo cierpi? Jak można żądać przywiązania do tego kraju, w którym rodziny robotnicze i urzędnicze prawie że z głodu giną? Który ojciec może obojętnie patrzeć na płacz dzieci, na ich nędzę? **Ci, co rządzą i posiadają, co wyzyskują i panoszą się, niech się zastanowią?**

Towarzysze, robotnicy! Płacz i rozpacz zostawmy ludziom słabym, niezdolnym do obrony. Dziś widzi chłop, robotnik i urzędnik, do czego doprowadziły nas rządy Chjeny-Piasta. Robotnicy wszyscy do organizacji, do oświaty! Czytajmy tylko prasę naszą, która broni naszych interesów, pogłębiajmy naszą wiedzę, rozszerzajmy i umacniajmy nasze organizacje, bo zwycięstwo musi być po stronie tych, którzy dają swą siłę roboczą, tworzą bogactwa, podtrzymują gmach państwa i cywilizację.

—ooo—

Brzeszcze, 13 lipca.

Odparcie oszczerstw „Sprawy Robotniczej"

W numerze 16 „Sprawy Robotniczej", organu NPR, jest korespondencja tutejsz. niejakiego Mleka, który w najnicegodziwszy sposób zohydza naszą partję socjalistyczną. Szkoda wprawdzie zabierać miejsca w prasie na polemikę z tym osobnikiem, zmuszeni jesteśmy jednak na tem miejscu szerszemu ogółowi robotników przedstawić, kto zacz jest ten „idealny" Mleko. Ludzie, dla których całą ideą życia jest interes osobisty, zamiast siedzieć spokojnie, mają czelność szargać tę partję, która powstała z najofiarniejszych ludzi, którzy życie całe poświęcili i nie wahali się zginąć na szubienicach za sprawy i wolność robotniczą.

Żmudna i nie wynagradzana praca w partji socjalistycznej zniechęca nawet pewnych ludzi, ale ci przynajmniej siedzą spokojnie i nie szukają żeru dla siebie w innych obozach i nie plugawią tego, co było dla nich niegdyś najświętsze, jak robi to Mleko. Ale jest kilku takich, którzy po przewrocie w 1918 roku wstąpili do partji i póki był dla nich żer, pchali się na stanowiska, a kiedy prowadząc życie niemoralne, zostali przepędzeni, przechodzą do wrogów ludu lub tworzą nowe „obozy" i nie dziw też, że cała metoda ich walki jest najnikczemniejszą. Do takich to „ideowców" należy i Mleko.

Znają go tu starsi robotnicy niemal wszyscy. Kiedy go przepędzono za różne sprawki, stał się najwstrętniejszym demagogiem. Kłamie, że sam „wystąpił z organizacji". Obserwowaliśmy następnie jego pracę. Robił zabiegi, aby dostać posadę dozorcy w dyrekcji, a nawet chwilowo stał się zausznikiem tejże dyrekcji, ale jakoś nie długo, stamtąd został przepędzony. Obecnie rzuca się na naszą partję i szuka żeru w NPR. Co tam znajdzie, zobaczymy. Śmiesznem jest, że Mleko powołuje się na chrześcijanizm. Jak gdyby wszyscy chrześcijanie takimi zdrajcami byli, jak Mleko, źle by było. Dalej posądza nas o komunizm. A któż to podburza robotników przeciwko zupełnemu niepłaceniu podatków państwu? Po zgromadzeniu enperowskiem niektórzy zbałamuceni robotnicy krzyczeli, że to PPS-owcy nałożyli podatki w Sejmie. A co robicie po zawarciu umowy, która, dzięki waszym warcholstwom nie jest korzystna? Wtenczas podburzacie robotników, żeśmy „ugodowi", że to mało i radzibyście wywołać strajk! Tak mówicie przed ogłupionymi przez was robotnikami, aby zdobyć popularność. Gdzieindziej zaś łączycie się z burżuazją i w myśl interesów tej burżuazji posądzacie nas o komunizm. — Wstrętni demagodzy!

A teraz robotnicy, czytając taką NPR-owską gazetę, nie zrozumieliście, z kim ta NPR wraz z jej demagogami, jak Mleko, Niemczyk i inni, walczy? Jak długo dacie się jeszcze bałamucić? Czy nie widzicie skutków ich roboty? Czy te straszne, coraz częściej zdarzające się przy pracy nieszczęśliwe wypadki nie są ich zasługą? Boć przez nieufność i nienależenie do Związku, staracie się pracować bez upamiętania, wydatkując ostatnie siły aż wreszcie spadający kamień lub strzał dynamitowy kładzie kres waszemu zdrowiu lub życiu. Ustawy zabezpieczającej was od wypadku ani na starość niema. Pismacy wasi w NPR o tem nie piszą, natomiast na plugawienie naszych najuczciwszych ludzi mają różne gazetki, bo oni tak jak ten Mleko myślą tylko o swoich własnych korytach.

My, świadomi robotnicy, zostaniemy wierni swojemu sztandarowi socjalizmu polskiego, ale do tych wołamy, co błądzą:

Nawróćcie się z błędnej drogi, dopóki czas, bo kiedyś będzie zapóźno!

SKŁADKI

—o—

Na **kolonje wakacyjne** dla dzieci robotniczych do rąk tow. Pilcha złożono 40.000 mk.

KRONIKA

—o—

Kraków, 18 lipca.

Inwalidzi w walce o swoje prawa

W niedzielę o godz. 10.30 przedpoł. odbył się w sali Sokoła w Krakowie wiec inwalidów i wdów po poległych. Wiec zagaił ob. Bieleń, przewodniczył tow. Widliński, który powitał przedstawicieli władz (magistratu, Izby skarbowej, P. U. P. P., ekspozytury sekcji opieki, intendentury i D. O. K.). Następnie ob. Daców wygłosił referat o zaopatrzeniu inwalidów, wdów i sierot. W dyskusji przemawiali ob. Bieleń, Radzyński, Zając, Król, Wojtan, Budzyńska, dr. Drobner, major Piasecki imieniem intendantury, poczem uchwalono rezolucję, domagającą się przeprowadzenia ustawy inwalidzkiej w ciągu 2 miesięcy, automatycznych dodatków drożyźnianych, wzrastających jak dodatki urzędników państwowych, zaliczek dla wdów i sierot po zaginionych, zwolnienia wdów starających się o uznanie zaginionych mężów za zmarłych od opłat, zapewnienia pracy inwalidom, opieki lekarskiej, przyznania trafik itd. Zaznaczyć należy, że posłowie tow. dr. Bobrowski i dr. Marek usprawiedliwili nie przybycie na wiec nieobecnością w Krakowie.

—ooo—

PROGNOZA NA ŚRODĘ: Dość pogodnie, ciepło, słabe wiatry zachodnie.

OCZYSZCZANIE PLANT DIETLOWSKICH Z „CZARNEJ GIEŁDY". Do dnia 16 bm. doniesiono do policji 200 osób za tamowanie komunikacji i niszczenie urządzeń plantacyjnych. Magistrat do niszczących planty stosuje bezwzględnie kary administracyjne i dzięki temu planty Dietla zostały w znacznej mierze oczyszczone z czarnogiełdziarzy. Kary nakładane przez Magistrat wahają się zależnie od okoliczności między 500 tys. a miljonem marek.

„Obniżenie" cen mięsa

Ceny pieczywa bez zmiany

Na wczorajszem posiedzeniu miejskiej komisji cennikowej uchwalono obniżyć ceny mięsa wołowego we wszystkich klasach o 500 mk. na 1 klg., ceny cieleciny zaś podwyższono wedle klas od 12 do 14 tysięcy (przedtem było 9—11 tys. mk.) za 1 klg. Cen wędlin i tłuszczów nie podwyższono, również pozostały ceny pieczywa białego i chleba bez zmiany z tego powodu, że płace robotników piekarskich zostają z dniem dzisiejszym o 30% podwyższone.

Kradzież na 317 miljonów w pociągu

W pociągu pospiesznym Lwów—Warszawa w wagonie sypialnym, w drodze do Warszawy, za stacją Przeworsk inżynierowi Leopoldowi Goldbergowi z Wiednia skradziono: 900 tysięcy mk. polskich, 730 koron czeskich, 270 dolarów, 3 miljony koron austrjackich, miljon 200 tysięcy mk. niem., 400 guldenów holenderskich, kwit na bagaż ze Lwowa do Gdańska, nadto woreczek skórzany, zawierający platynową broszkę wysadzaną brylancikami i zegarek złoty z dewizką firmy wiedeńskiej, oraz bransoletkę złotą łańcuszkową. Wartość skradzionej biżuterji wraz z gotówką, poszkodowany oblicza na **317 miljonów mk. pol.**

—ooo—

ZMIANY W POLICJI PAŃSTWOWEJ. Z dniem 11 bm. przeniesiono nadkomisarza Jana Szafrańskiego z Okręgowego urzędu śledczego przy ul. Siemiradzkiego do ekspozytury urzędu śledczego pod „Telegrafem", zaś nadkomisarza dr. Stanisława Ryczkowskiego z ekspozytury urzędu śledczego pod „Telegrafem" do okr. urzędu śledczego jako kierownika.

WISŁA ZBIERA PLONY ŻYĆ LUDZKICH. Wczoraj o godz. 4 popoł. wezwano pogotowie ratunkowe nad Wisłę, gdzie w okolicy klasztru Norbertanek wydobyto z wody tonącego Stanisława Bochenka, lat 20, parkieciarza z zawodu, zamieszkałego przy ul. Starowiślnej 1. Wszelkie zabiegi lekarza okazały się bezskuteczne.

Podnieść należy i napiętnować, że strażnik miejski, przeznaczony do strzeżenia kąpiących się w tem miejscu rzeki, w krytycznym momencie bawił w mieście, pozostawiwszy na łodzi ratowniczej 2 wyrostków, którzy oczywista żadnej pomocy tonącemu udzielić nie mogli. To niedbalstwo ze strony strażnika winno być surowo ukarane.

„DZIWNE POSTĘPOWANIE". W związku z notatką umieszczoną w 161 nr. naszego pisma pod powyższym tytułem, otrzymujemy następujące sprostowanie: Na podstawie § 19 ust. prasowej upraszam o umieszczenie w najbliższym numerze dziennika następującego sprostowania: Prawdą jest, że kierownik miej. urzędu zdrowia doc. Dr. Janiszewski odmówił sprawozdawcy jednego z dzienników krakowskich udzielenia informacji o stanie zdrowotnym miasta, bo sprawozdawca nie wykazał się upoważnieniem prezydjum miasta. Prawdą jest, że tegosamego dnia udzielił doc. Dr. Janiszewski w tej kwestji wywiadu sprawozdawcy „Ilustr. Kurjera codziennego". Nieprawdą natomiast jest, że ów wywiad był bez upoważnienia prezydjum. **Dr. Janiszewski. Rolle.**

ILU ICH WCZORAJ ARESZTOWANO? W dn. wczorajszym aresztowano ogółem 16 osób, w tej liczbie 12 za wyprawianie awantur w stanie opiłym.

MECZ FOOTBALOWY ARTYSTÓW BAGATELI I OPERY I OPERETKI. Aby powiększyć fundusz na „dom artystów" w Krakowie, artyści rozegrają mecz dnia 22 bm. na boisku Cracovii.

MONETA, KTÓRA STRACIŁA WIELE SWEJ WARTOŚCI. Natanowi Monecie skradziono w pociągu na przestrzeni Warszawa—Granica walizkę podróżną z garderobą i z utenzyljami wartości 5 miljonów marek.

BEZIMIENNA HELENA. Jana Borkowskiego, zamieszkałego przy ul. A. Potockiego, okradła wczoraj służąca Helena, nieznana z nazwiska, zabrawszy garderobę i pościel wartości 5 miljonów marek. Bezimienna Helena znikła bez śladu — a poszkodowany ma nauczkę, by bezimiennych, chociażby nawet pięknych Helen do służby nie przyjmował.

KRADZIEŻE. Z zamkniętego mieszkania Karoliny Przybilińskiej przy ul. Gertrudy skradziono garderobę wartości 4 miljonów mk. W sklepie firmy Heilman Kohn i synowie w Rynku gł. skradziono garderobę męską wartości 3 miljonów mk. Kapralowi Smolikowi Franciszkowi skradziono w nocy na plantach rower wartości 3 miljonów mk.

UCZCIWOŚĆ DOROŻKARZA. Józef Trasik, dorożkarz, złożył na posterunku na dworcu kolejowym płaszcz impregnowany i parę rękawiczek, pozostawione przez zapomnienie przez nieznanego właściciela.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

JUBILEUSZ P. GRZEGORZA SENOWSKIEGO. Wczoraj obchodził w teatrze im. Słowackiego 35-lecie swej pracy scenicznej p. Grzegorz Senowski. Życiorys tego sumiennego i pożytecznego aktora podaliśmy już w „Naprzodzie". Tu należy jeszcze dodać, że odegrał on także rolę w ruchu muzycznym Krakowa, jako zdolny cytrzysta i organizator orkiestry mandolinowo-cytrowej. Był on pierwszym i długoletnim nauczycielem i dyrygentem krakowskiego chóru robotniczego, który pod jego kierownictwem osiągnął wysoki poziom artystyczny.

Uroczystość jubileuszowa odbyła się na przedstawieniu „Lekkoducha", w którym p. Senowski doskonale odtwarza charakterystyczno-komiczną postać lokaja. W pierwszym antrakcie zgromadzili się na scenie artyści teatru im. Słowackiego, oraz delegaci innych teatrów. Do jubilata wygłosili przemowy pp. dyr. Trzciński, Osterwa, Kułakowski i Turski, a p. Krasnowiecki odczytał nadesłane telegramy gratulacyjne. Publiczność zgotowała żywą owację p. Senowskiemu, który dostał liczne upominki i dużo kwiatów. **E. H.**

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Komedja J. Szaniawskiego „Lekkoduch" powtórzona będzie jeszcze tylko 3 razy: dzisiaj, jutro i w piątek 20 bm., poczem schodzi z afisza. Na sobotę 21 bm. przygotowuje teatr „Fircyka w zalotach", w którym p. Osterwa ukaże drugą ze swych kreacyj. W „Fircyku" ożyje przed nami obraz polskiego rokoka, ukazując w satyrycznej formie nasze społeczeństwo z epoki stanisławowskiej. „Fircyk", niegrany w nowym teatrze, ukaże się w stylowej oprawie, którą przygotowuje mu A. Pronaszko. Obsada z p. Osterwą na czele i pp. Klońską, Koscocką, Kułakowskim, Niewiarowiczem, Kustowskim i Modrzewskim.

OPERA I OPERETKA. „Bal maskowy", jedna z najpiękniejszych i najmelodyjniejszych oper Verdi'ego wystawioną będzie dziś w środę po miesięcznej przerwie z gościnnym występem tenora opery lwowskiej Ignacego Manna w roli hr. Ryszarda. Resztę obsady stanowią pp. Jefimcewa, Bandrowska-Osmecka, Zbigniewiczówna, Mazanek, Isakowicz i inni. Jutro we czwartek „Dama we fraku".

Z TEATRU BAGATELA. Dziś poraz ostatni sztuka Kistermaeckersa „Szpieg" z p. Junoszą-Stępowskim i p. Kozłowską w głównych rolach. Jutro premjera komedji Savoir'a „Ósma żona Sinobrodego".

—ooo—

Z Polski

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA STUDENTÓW RUMUŃSKICH. Pięćdziesięciu studentów rumuńskich studjujących na uniwersytetach niemieckich, udających się obecnie na wakacje, zwróciło się za pośrednictwem posłu rumuńskiego w Berlinie do poselstwa polskiego w Berlinie o ułatwienie podróży przez Polskę. Rząd polski zgodził się na udzielenie tym studentom 50 proc. zniżki na polskich kolejach państwowych oraz na udzielenie znacznych zniżek wizowych.

ESTOŃSKI AKADEMICKI ZWIĄZEK urządza w dniach od 26 do 29 lipca olimpjadę związków akademickich z państwa bałtyckich, na którą akademicy polscy również otrzymali zaproszenie. Centrala polskich akademickich związków sportowych ustaliła skład drużyn reprezentacyjnych w następującym składzie: lekka atletyka: Piątkowski, Weiss, Dąbrowski, Jabłoński, Chomiński, Oldak, Karczewski, Jucewicz, Grunner, Rey, Koziełł, Michalski, Jaworski; pływanie: Ferens, Moryc, Semadeni, Weight, tennis: Łubieńska, Jentys i Szwede. Ekspedycja pod kierownictwem kapitana sportowego dra Ossowskiego wyjeżdża z Warszawy w poniedziałek 23 lipca wieczorem.

DZIAŁANIE PIORUNA. Wczoraj od uderzenia pioruna spaliła się w Lublinie poczta. Pożar wybuchł o godzinie 21 i pół, 2 osoby zabite.

DRUGI ZJAZD INSPEKTORÓW SZKOLNYCH w Wejcherowie rozpoczął się 9 lipca. W zjeździe bierze udział około 120 uczestników z całej Rzeczypospolitej. Ożywione obrady toczą się w sali seminarjum nauczycielskiego. Walne zgromadzenie związku inspektorów szkolnych w Polsce odbędzie się 18 lipca. Zakończenie zjazdu nastąpi w dniu 19 bm. Uczestnicy zjazdu w wolnych chwilach zwiedzają wybrzeże morskie.

ZGON WDOWY PO GARIBALDIM. W Caprerze zmarła wdowa po Giuseppe Garibaldim.

—ooo—

Z zagranicy

CENY W MOSKWIE. 1 lipca notowano w Moskwie frank francuski 9 milj. rb., a markę niemiecką 1000 rb. Opierając się na tych kursach, ceny produktów żywnościowych wynosiły tego dnia: 1 klg. chleba półpszennego 13.700 mk. niemieckich czyli podług kursu giełdy warszawskiej z tego dnia 8.320 mkp; 1 kg. mięsa 92.200 mkn, czyli 55.320 mkp; 1 kg. kartofli — 3.125 mkn, czyli 1.875 mkp; 1 jajko 2000 mkn, czyli 1200 mkp; 1 para butów — 850.000 mkn, czyli 510.000 mkp.

Przyznać trzeba, że ceny w Polsce zbliżają się w błyskawicznem tempie do cen sowieckich. A cena butów już dziś jest wyższa w Polsce, niż w Moskwie. Brawo, chjeńsko-piastowi bolszewicy!

KAWIARNIA PANI ROOSEVELT. W Nowym Jorku niewiele osób wiedziało, że małżonka b. prezydenta Stanów Zjednoczonych, Teodora Roosevelta, jest właścicielką kawiarni. Ta wieść sensacyjna doszła niedawno do wiadomości ogółu skutkiem pożaru, jaki w tej kawiarni przy ulicy 44 wybuchł. Podczas akcji ratunkowej, w której uczestniczyli i goście, co się przyczyniło do szybkiego ugaszenia ognia, wśród ogólnego zamętu zachowała zimną krew starsza kobieta, która wydawała rozkazy i naraz zawołała:

— Proszę zdjąć ze ściany portret mego męża, dym mógłby go uszkodzić.

Strażacy spojrzeli zdumieni na ścianę i zdjęli portret Roosevelta. Skutkiem tego zajścia, wdowa po b. prezydencie, obiegana przez reporterów, oznajmiła im, że bez wielkiej przykrości zamieniła Biały Dom na — kawiarnię.

Tak przynajmniej twierdzą dzienniki amerykańskie.

KINO U DZIKICH. Na wyspie St. Kilda na Nowych Hebrydach odbyło się pierwsze przedstawienie filmowe. Pierwszy obraz przedstawiał mecz footballowy. Film ten wywołał wesołość wśród młodzieży, podczas gdy dorośli byli jakby oszołomieni. Drugi film, przedstawiający ulice Glasgowa, przeszedł bez wrażenia.

Ale gdy zaczęto „kręcić" trzeci obraz i na ekranie ukazała sią lokomotywa w pełnym biegu, powstała na sali panika. Dzieci zaczęły wyć ze strachu, wszyscy rzucili się do wyjść i w parę minut sala opustoszała.

NOWA EKSPEDYCJA NA GÓRĘ EVEREST. Wiadomo, że wszystkie dotychczasowe próby dotarcia do szczytu największej góry świata nie powiodły się. Ostatnia ekspedycja w roku ubiegłym przedsięwzięta, z ogromnym nakładem pracy, i kosztów, również nie udała się, uczestnicy jej musieli zawrócić, nie dopiąwszy celu. Mimo to badacze nie dają za wygraną i w roku 1924 odbędzie się nowa wyprawa, organizowana, jak poprzednia, przez członków Towarzystwa Geograficznego w Londynie, tworzących specjalną komisję do opanowania Everestu. Ekspedycja wyruszy w maju 1924 r., przed okresem opadów w postaci śniegów, którym towarzyszy tak silny orkan, że wszelki opór ludzki staje się bezskuteczny. Na czele ekspedycji staną Finch i Mallory, którzy wyróżnili się już w ostatniej wyprawie. Rząd angielski prowadzi obecnie rokowania z Dalaj Lamą w sprawie ustalenia marszruty, prowadzącej do właściwej drogi górskiej.

COTY — SENATOREM. Głośny na całym świecie (perfumującym się!) fabrykant perfum w Paryżu, nazwiskiem Coty, ma nietylko ambicje powiększania swych wielkich bogactw, ale też odgrywania roli w polityce. Jest on głównym akcjonarjuszem dziennika „Figaro", gdzie jest najwięcej wiadomości o „eleganckim świecie", używającym perfum Coty'ego i w którym sam pisuje artykuły, podpisywane przez trzy gwiazdki. Coty należy do partji republikańskiej i niedawno wzbudził dużo hałasu swym artykułem, wymierzonym przeciwko prezydentowi Millerandowi. — Otóż w tych dniach Coty został wybrany na senatora na Korsyce, gdzie w związku z tem doszło do zaburzeń ulicznych w Ajaccio. Część ludności, zadowolona z wyboru fabrykanta perfum, urządziła demonstrację na jego cześć, niezadowoleni zaś — przeciwko niemu. Wywiązała się przytem strzelanina, w czasie której zginął główny zwolennik kontrkandydata Coty'ego.

KRONPRINZ SKARŻY. Były Kronprinz wniósł powództwo sądowe przeciwko ministerjum skarbu w sprawie sekwestracji jego majątku.

UPAŁY W EUROPIE ZACHODNIEJ. Nadchodzą wiadomości o niebywałej fali gorąca, która nawiedziła Anglję, Francję i Holandję. W Londynie temperatura w południe ma dochodzić do 50 stopni Cels. w słońcu, a 30 w cieniu. Podobnie i w Paryżu, gdzie temperatura przekracza 35 stopni Cels. Nawet noc nie przynosi pożądanej ochłody. Dotychczas ofiarą upałów padły 3 osoby, a w Holandji 60. W Londynie 16 osób zmarło na udar mózgu. W związku z anormalnymi upałami wybuchły w wielu miejscowościach pożary. Meteorologowie francuscy twierdzą, że upały nie osiągnęły jeszcze swego punktu kulminacyjnego.

BULWA KARTOFLANA A OWOC — POMIDOR. Pisma amerykańskie donoszą: Rolnik z Willow, Glen, jak donosi wiadomość telegraficzna, znalazł przypadkowo roślinę, która wskutek jakiegoś wybryku natury wykazuje ziemniaki w bulwie, a pomidory na naci. Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwa, zajmie ona w wysokim stopniu wszystkich botaników. Możliwość tego połączenia przewidywał bowiem oddawna Luther Burbank. Dotychczasowe jednak usiłowania Burbanka wyhodowania takiego okazu nie doprowadziły do rezultatu.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Lekkoduch".
Czwartek: „Lekkoduch".
Piątek: „Lekkoduch".
Sobota: „Fircyk w zalotach".

Teatr miejski Opera i Operetka

Środa: „Bal maskowy".
Czwartek: „Dama we fraku".

Teatr Bagatela

Środa: „Szpieg" (wyst. Junoszy-Stępowskiego).
Czwartek: „Ósma żona sinobrodego" (występ Junoszy-Stępowskiego).
Piątek: „Ósma żona sinobrodego" (występ Junoszy-Stępowskiego).

Przegląd gospodarczy

—o—

Giełda krakowska z 17 lipca

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	50	60	50—56
Bank Hipoteczny	40	45	
Bank Małopolski	65	85	
Ziemski Bank Kredyt.	30	35	31—34
Powszechny Bank Kredyt.	18	23	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	15	20	18—20
Bank Kred. w Warszawie	140	150	
Bank Związ. Spółek Zarob.	400	475	408—455
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	50	70	70—56—60
„Impex"	1,5	2,5	1,9—2,1
„Pharma" (B. Jawornicki)	80	100	90—93,5
„Polski Glob"	3,5	4,5	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	6	7	6,6—7
Zieleniewski I—IV em.	800	850	825—850
Warsz. Parowozy I—III em.	140	180	170—180
H. Cegielski, Poznań I-IX	120	150	135—150
„Potęga" Tow. huty żel.	275	325	
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	225	275	250—270
„Pocisk"	140	170	165
Automotor	25	35	30—35
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	850	1000	900—980
Siersza	700	750	730—750
Tepege I—IV	300	350	310—340
Polska Nafta	75	95	83—91
Oikos	320	400	
Pezet	18	23	
Strug	35	45	40—45
Syndykat Koszyk., Kraków	45	65	53—60
Tłuszcze Trzebinia	400	450	400—410
„Krakus" I—VI em.	80	115	97—107—103
Porcelana Ćmielów	190	240	200—230
Fabr. cukru w Chodorowie	600	650	620—640
Elektr. Siersza I—IV em.	60	70	65—70
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	240	280	250—270
Fabr. kapel. w Myślenicach	60	70	65—68

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 17 lipca (PAT). Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 117.000, sprzedaż 118.000, kupno 116.000, marki niemieckie 0'52. Czeki: Belgja 5750, sprzedaż 5810, kupno 5690, Berlin 0'54—0'52, Gdańsk 0'54—0'52, Londyn 547.800—537.800, Nowy York 119.000—117.000, Paryż 6970—6830, Szwajcarja 20850—20450, Wiedeń 163—158.

Zurych 17 lipca (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.0024, Holandja 224.75, Nowy York 575, Londyn 26.37, Paryż 33.40, Medjolan 24.60, Praga 17.20, Budapeszt 0.06 i pół, Bukareszt 2.95, Belgrad 6.20, Sofja 5.20, **Warszawa 0.0047,** Wiedeń 0.0081, austr. korona stemplowana 0.0081 i pół.

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE

Kraków 17 lipca (PAT). Na giełdzie zbożowej dla braku transakcji kursów nie ustalono.

Z TARGU KRAKOWSKIEGO

Na wtorkowym targu płacono za 1 litr mleka zbieranego 1500—2000 marek, niezbieranego 2500—3000 marek, kwaśne 2000—2500 marek, śmietana słodka 3500—4000 marek, kwaśna 8—10 tysięcy marek. 1 kg masła 34—35 tysięcy marek, sera 8500—9000 marek, jaja 800 marek za sztukę. Za jarzyny płacono: ziemniaki nowe za 1 kg 2000—2100 marek, wiązka nowych buraków 3000—3300 marek, marchwi wiązka 3500—5000 marek, wiązka pietruszki 2000—4500 marek, cebula za 1 kg 2500—3500 marek, wiązka rzodkiewki 800—2000 marek, 1 kg szpinaku 2—3 tysiące marek, ogórek za sztukę 4—10 tysięcy marek, kalafjor za sztukę 3—10 tysięcy marek, chrzan za 1 kg 20 tysięcy marek. Ceny drobiu: kury 30—50 tysięcy marek, kurczęta za parę 20—40 tysięcy marek, kaczki 20—30 tysięcy marek, gęsi 50—60 tysięcy marek, raki kopa 20—30 tysięcy marek. Ceny owoców: borówki 3000 marek za litr, czereśnie 5000 marek za litr, wiśnie 8000 marek za litr.

SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE

Od 7—12 bm. na targ spędzono buhaji 60, wołów 67, krów 487, jałówek 211, cieląt 581, owiec 1, kóz i baranów —, nierogacizny 1289, razem 2696 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 750.000—1,100.000 marek, woły od 850.000—1,150.000 marek, krowy od 700.000—1,380.000 marek, jałownik od 750.000—1,212.000 marek, cielęta 819.000—1,233.000 marek, nierogaciznę od 1,350.000—1,650.000 marek bitej wagi: nierogaciznę 1,700.000—2,175.000 marek. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2152 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 544. Na targowicy pozostało niesprzedanych 77 bydła i 43 nierogacizny. Z Mysłowic nadeszło 3 wozy bydła, tamże niesprzedanego.

WPŁYWY DOLAROWE DO PKKP

Warszawa (AW). Począwszy od dnia 1 lipca do 10 lipca wpłynęło do PKKP około 100.000 dolarów, zaś uzyskana suma na skutek energicznych represji, stosowanych w stosunku do waluciarzy, wynosi 8,663.205 dolarów.

OZNACZANIE KAPITAŁÓW AKCYJNYCH W ZŁOTYCH POLSKICH

Na konkretne zapytanie krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej wyjaśniło ministerstwo skarbu, iż o ile nie znajduje przeszkód w oznaczaniu w złotych polskich kapitałów zakładowych, **powstających** spółek akcyjnych, o tyle uważa, że przeliczanie takich kapitałów na złote polskie z równoczesnem przeszacowaniem wartości majątkowych spółek **już istniejących** najpierw jest na razie ze względów praktycznych niepożądane, a następnie wymagałoby odrębnego uregulowania w drodze wydania osobnych przepisów i do tego czasu stosowane być nie może.

Przegląd społeczny

—o—

STRAJK W FABRYCE BIELIZNY W PODGÓRZU

trwa dalej. Na żądanie robotnic podwyższenia zarobków czerwcowych o 54 procent dyrekcja oferuje 10 procent do zarobków z minionego tygodnia, co w stosunku do czerwcowych wynosiłoby około 28 procent. Pracownice tej fabryki na zebraniu, odbytem 17 bm., postanowiły: 1) wytrwać w strajku, dopóki dyrekcja nie wyrówna należących się im z tytułu wzrostu drożyzny dodatków; 2) żądać od kierownictwa fabryki regulowania zarobków wedle orzeczeń komisji statystycznej, to jest raz na miesiąc, dotychczasowy bowiem system doprowadził swoją nieregularnością i niejednolitością do nieporozumienia i przerwania pracy.

Podwyżka taryf kolejowych

Warszawa (AW). Państwowa Rada kolejowa wypowiedziała się za podwyższeniem taryfy osobowej z dniem 1 sierpnia **o 33 i pół procent,** taryfy towarowej z dniem 15 sierpnia o **100 procent.** Uchwały Rady kolejowej będą jeszcze rozpatrywane na posiedzeniu Rady ministrów.

Strajk w Bielsku-Białej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Biała, 17 lipca.

Dziś przybył tu delegat ministerstwa pracy p. Wojtkiewicz oraz pos. tow. Żuławski. Delegat odbył konferencję z przemysłowcami, którzy stoją w dalszym ciągu na stanowisku odmownem, nie chcąc zrobić **żadnych ustępstw.** Wobec tego stanowiska fabrykantów przewidziane jest **dalsze trwanie strajku napewno jeszcze przez 10 dni,** gdyż robotnicy zdecydowani są absolutnie nie ustąpić.

Dziś odbyła się konferencja mężów zaufania, która uchwaliła nawiązać rokowania, o ile fabrykanci zrobią ustępstwa, w przeciwnym razie **wytrwać w strajku.**

Aresztowanych 2 sekretarzy i robotników dotąd nie uwolniono. Jak donosi „Volksstimme", na podstawie wiarygodnych informacji, **aresztowani zostali w areszcie policyjnym przez policjantów pobici.** Są między nimi **ciężko ranni,** co zostało **stwierdzone przez lekarza sądowego.**

W mieście opowiadają, że na piątkowe zgromadzenie mają być sprowadzeni byli powstańcy górnośląscy, celem rozbicia zgromadzenia. Te pogłoski oraz haniebne stanowisko „Gońca krakowskiego" wywołują wśród robotników **wielkie wzburzenie.** Pod wrażeniem wezwań „Gońca" do represji robotnicy klerykalni oświadczają, że wracają do pracy.

Jak będzie wyglądała odpowiedź angielska

Cały naród angielski za Baldwinem

Londyn (PAT). Angielski publicysta Garwin pisze w „Observer" o czwartkowej mowie Baldwina co następuje: Jeżeli chodzi o wystosowanie do Niemiec kolektywnej odpowiedzi w opracowaniu angielskim, to można być przekonanym, że Baldwin i jego zwolennicy mają w tym względzie **ustalony i jednomyślny pogląd.** Nie ulega jednak wątpliwości, że nota, o której mówił angielski mąż stanu, będzie przed ostateczną redakcją poddana rewizji szczegółowej. Premjer Baldwin w najbardziej wymownem miejscu swej deklaracji oświadczył, że odpowiedź ta będzie uwzględniała odpowiedzi sojuszników i dopiero tak skonstruowana odpowiedź będzie wysłana do posła niemieckiego. Dlatego też, pisze Garwin, uzyskanie zupełnego porozumienia między Anglją a sojusznikami **nie jest niemożliwe.** O wysokości sumy, którą Niemcy będą musiały zapłacić, oraz o metodzie, jaka będzie przyjęta przy ściąganiu tej sumy od Niemiec, decydować winien **neutralny trybunał międzynarodowych ekspertów.** Ten punkt widzenia na określenie kwot jako podstawowego warunku całego problematu podzielany jest zarówno przez polityków angielskich, amerykańskich jak i włoskich. Dla ludzi zdrowego rozsądku kompromis jest zawsze lepszem rozwiązaniem od braku kompromisu, ale poświęcenie zdrowego rozsądku dla osiągnięcia kiepskiego kompromisu jest czemś gorszem od braku kompromisu.

„Observer" podaje wkońcu, że polityka premjera angielskiego ma **zapewnione poparcie olbrzymiej większości społeczeństwa angielskiego bez różnicy przynależności partyjnej.**

Wielki strajk w Anglji

Londyn (PAT). Strajk robotników portowych rozszerza się. Ogółem strajkuje przeszło **50.000 ludzi.**

Przed podpisaniem pokoju w Lozannie

Lozanna (PAT). Eksperci koalicyjni i tureccy zebrali się na posiedzenie, na którem omawiano usunięcie z cieśnin okrętów wojennych państw koalicyjnych, w której to sprawie dotychczas nie można było dojść do zgody. Turcy obstawali przy swem żądaniu natychmiastowego usunięcia z cieśnin okrętów wojennych, aljanci natomiast domagali się pozostawienia kilku okrętów w cieśninach. Obrady nad tą sprawą toczą się dalej. Sądzą, że trudności nie są tak wielkie, aby się nie dały rozwiązać. Eksperci omawiali także sprawę koncesji. Ustalono zasady porozumienia w tej sprawie. Aljanci zrzekli się prawa pierwszeństwa w tej dziedzinie.

OSIĄGNIĘTO POROZUMIENIE

Lozanna. (PAT). Delegacja turecka **doszła do porozumienia z sojusznikami** w sprawie ewakuacji okrętów wojennych państw koalicyjnych z cieśnin, w których dotychczas natrafiono na największe trudności, a które to trudności zostały wreszcie **usunięte. Podpisanie pokoju ma się odbyć 24 albo 25 lipca.** Zaproszono **delegację rosyjską,** aby przybyła w ciągu najbliższych 5 dni.

SZCZEGÓŁY UGODY

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Lozanny pod datą 17 bm.: Porozumienie osiągnięte wczoraj w nocy między aljantami a Turkami dotyczy następujących spraw:

1) aljanci mają prawo w razie potrzeby zatrzymać na wodach tureckich po jednym krążowniku i po dwa torpedowce aż do końca grudnia 1923. Jeżeli konwencja w sprawie cieśnin do tego terminu nie będzie ratyfikowana, to układ ten będzie uznany za rozwiązany,

2) żądanie co do regie generale de chemin de fer (zarząd kolei) będzie podtrzymane. Jeżeliby Turcy zamierzali koncesje kolejowe udzielone towarzystwu Chester w ciągu pięciu lat oddać innemu konsorcjum, to regie generale de chemin de fer ma prawo zabiegać o te koncesje,

3) tosamo odnosi się do towarzystwa Vickers Armstrong,

4) porozumienie w sprawie tureckich terenów naftowych nie nastąpiło. Natomiast delegacja angielska ograniczyła się do złożenia oświadczenia, że zastrzega sobie prawo występowania w obronie interesów tureckich terenu naftowych.

W ten sposób doszło **do definitywnego układu,** który na końcowem plenarnem posiedzeniu trzech komisji będzie oficjalnie potwierdzony.

Podpisanie układu ma nastąpić z początkiem tygodnia, prawdopodobnie we wtorek.

ZWYCIĘSTWO TURCJI

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Lozanny, że porozumienie osiągnięte wczoraj, oraz wyłączenie kwestji naftowych oznacza **zwycięstwo Ismeta paszy.** W obu sprawach koncesji dla towarzystwa Armstrong i dla regie generale de chemin de fer **ustąpili aljanci.** Oba te towarzystwa nie otrzymały odnowienia koncesji z roku 1914 i będą tylko miały prawo zabiegać o to jako równorzędne, jeżeli koncesje będą na nowo rozdawane.

Odrzucenie wniosku socjalistycznego

Londyn (PAT). Izba gmin odrzuciła 368 głosami przeciw 121 wniosek socjalistyczny, wniesiony przed kilku miesiącami, a dotyczący **zniesienia systemu kapitalistycznego.**

Amerykańscy robotnicy wobec Rosji

Berlin (PAT). „Voss. Ztg." donosi z Nowego Jorku: Sytuacja w Rosji zajmuje amerykańską federację robotniczą. Przywódca robotników Samuel Gompers ogłosił list otwarty do senatorów Kinga i Ledta, w którym stawia następujące pytania:

1) czy w Rosji istnieje wolność prasy i tajemnica listowa?

2) czy robotnicy w Rosji mają prawo organizowania się bez pozwolenia rządu?

3) czy członkowie władz sowieckich są równocześnie członkami trzeciej międzynarodówki?

4) do jakiego stopnia tolerują władze sowieckie trzecią międzynarodówkę?

5) czy państwo sowieckie jest istotnie republiką?

6) czy sowiety skłonne są uznać swe zagraniczne zobowiązania?

7) czy rząd sowiecki chce być istotnie uznany przez inne rządy?

8) czy goście rządu sowieckiego mają swobodę zwiedzania Rosji?

Komisje sejmowe

(PAT) Warszawa, 17 lipca.

URREGULOWANIE FINANSÓW KOMUNALNYCH

Na posiedzeniu komisji skarbowej pod przewodnictwem pos. Osieckiego rozpatrywano w dalszym ciągu projekt ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Po dyskusji przyjęto szereg następujących artykułów: 35, 36, 38, 39, 41, 42, 43, 44 i 46. Artykuł 40 nadający władzom nadzorczymp rawo kierowania się względami celowości przy rozpatrywaniu uchwał gminnych, **skreślono.**

Na czwartkowem posiedzeniu komisji rozpatrywany będzie projekt ustawy **o podatku majątkowym,** uzupełnionym przez poprawki Rady ministrów.

UPOSAŻENIE URZĘDNIKÓW

Komisja budżetowa pod przewodnictwem pos. Zdziechowskiego przyjęła szereg artykułów projektu ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych od art. 50 do 97. Mianowicie załatwiono rozdział **o uposażeniu nauczycieli** i przystąpiono do uposażenia wojskowych. Dziś popołudniu będzie ukończone drugie czytanie projektu. Jutro komisja przystąpi do trzeciego czytania, poczem pod obardy wejdzie ustawa **o uposażeniu sędziów i prokuratorów.**

Ułatwienia i utrudnienia emigracyjne do Ameryki

Warszawa (PAT). W poniedziałek rano przyjechał minister pracy Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, p. James Davis, w towarzystwie posła sejmu amerykańskiego p. Aswella. Gości powitali przedstawiciele poselstwa i konsulatu amerykańskiego. Celem przybycia gości są kwestje emigracyjne z Europy do Ameryki. W ciągu dnia minister Davis i poseł Aswell odbyli konferencje z przedstawicielami i władzami konsularnemi amerykańskiemi i polskiemi. Okazuje się, że w przyszłości władze polskie i amerykańskie będą czyniły **znaczne ułatwienia rolnikom i robotnikom fachowym,** udającym się do Ameryki, natomiast **utrudniony** będzie wyjazd dla pozostałych kategorji emigrantów. O godzinie 10'5 wieczorem goście opuścili Warszawę, udając się do Berlina, skąd wyjadą do Ameryki.

Zaproszenie gen. Sikorskiego do Anglji

Warszawa (PAT). „Kurjer Warszawski" donosi, że attache angielski wojskowy przed wyjazdem generała Sikorskiego złożył generałowi wizytę i przedłożył zaproszenie lorda Cavana i jego małżonki do Anglji.

Polska nie weźmie udziału w konferencji małej entety

Bukareszt (PAT). Pisma donoszą, że w konferencji w Sinaia wezmą udział tylko trzej reprezentanci trzech państw małej ententy. Rząd warszawski i grecki będą informowane o stanie obrad. Konferencja ma potrwać trzy dni.

Litwa przeciw dopuszczeniu Polski do Kłajpedy

Kowno (PAT). W związku z pertraktacjami w Paryżu w sprawie Kłajpedy na całej Litwie odbywają się tłumne wiece, domagające się odrzucenia wszelkich warunków, które mogłyby ograniczać suwerenność państwa litewskiego. Wiece noszą **charakter antypolski,** a rezolucje na nich przyjmowane wypowiadają się **przeciwko jakimkolwiek przywilejom Polski w obwodzie Kłajpedy.**

Następstwa ucieczki Ehrhardta

Berlin (PAT). W związku z ucieczką z więzienia lipskiego kapitana Ehrhardta aresztowano w Monachjum mieszkającą tamże księżniczkę Hohenlohe-Oehringen, podejrzaną o ułatwienie Ehrhardtowi ucieczki. Ehrhardt swego czasu mieszkał u księżnej. Również profesor Schoesser został aresztowany w związku z ucieczką Ehrhardta. Schoesser jest przewodniczącym tak zwanego „bloku porządku", organizacji skrajno-nacjonalistycznej. Istnieje podejrzenie, że do ułatwienia ucieczki Ehrhardtowi przyczyniła się też jego żona, która każdej chwili miała dostęp do więzienia. Ucieczką Ehrhardta zajmuje się nadal cała prasa niemiecka, komentując ten wypadek stosownie do kierunku politycznego poszczególnych pism.

Berlin (PAT). Jak donosi „Berl. Tgbl." z Drezna, komuniści w sejmie saskim zgłosili interpelację z zapytaniem, co rząd zamierza uczynić, by w przyszłości przeszkodzić ewentualnym uciekinierom więzionych kontrrewolucjonistów.

Berlin (PAT). „Berl. Tgblt." donosi z Drezna, że siedmiu strażników więziennych odkomenderowano do Lipska dla objęcia przez nich służby w tamtejszem więzieniu.

Ucieczka Beli Kuna

Ryga (PAT). Do pism tutejszych donoszą, że przywódca komunistów węgierskich Bela Kun, uciekł z Moskwy aeroplanem na Ukrainę. Ucieczka ta pozostaje jakoby w związku z wykryciem spisku lewych komunistów, którzy zamierzali obalić obecną radę komisarzy ludowych. Bela Kun miał stać na czele spisku.

Związki i zgromadzenia

—o—

WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO. Tow. Uniwersytetu robotniczego organizuje w czasie od 12 do 15 sierpnia włącznie wycieczkę do Zakopanego. Wyjazd z Warszawy 11 sierpnia w nocy. 12 sierpnia zwiedzenie Krakowa (Wawel, Sukiennice, Muzeum Narodowe). Nocleg w Zakopanem w schronisku Stolarczyka.

13-go pierwsza wycieczka w góry przez Świnicę, Zawrat do Morskiego Oka.

14-go część zostaje w Morskiem Oku, część idzie na Rysy (nocleg w Morskiem Oku).

15-go powrót przez dolinę Roztoki do Zakopanego. Wycieczka obliczona jest na 30 osób. Prowadzi wycieczkę poseł K. Czapiński.

Na obie wycieczki pierwszeństwo mają członkowie T. U. R., którzy opłacają na wycieczkę 5000 mkp. wpisowego. Niecłonkowie płacą 10000 mkp. Szczegółowe koszta wycieczki zostaną podane później. Dla obu wycieczek przysługiwać będą 50 prc. zniżki kolejowe. Informacji udziela sekretarjat T. U. R., Warecka 7, Warszawa, codziennie od godz. 5—7.

PRZY ZWIĄZKU ZAWODOWYM PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH w Krakowie, ulica Sławkowska 6, I p., otwarto **BEZPŁATNE BIURO POŚREDNICTWA PRACY,** dla pracowników handlowych wszelkich działów. Zwraca się uwagę pp. kupców i przedsiębiorców, aby wolne posady zgłaszali do biura, które bezpłatnie przydzieli im uczciwych i sumiennych, oraz wykwalifikowanych pracowników. Godziny urzędowe: poniedziałek, wtorek, środa i czwartek od godz. 8 do 9 wieczór.

W SPRAWIE ZASIŁKÓW DLA RODZIN REZERWISTÓW udziela się porady prawnej członkom partji w sekretarjacie partyjnym przy ulicy Dunajewskiego 5 w niedzielę między g. 10—12 w południe oraz codziennie wieczorem między g. 6—7.

ZAWIADAMIA SIĘ WSZYSTKIE KOMITETY PPS POW. CHRZANOWSKIEGO I OŚWIĘCIMSKIEGO, że znaczki partyjne są do nabycia u tow. Józefa Tlołki, skarbnika PRR w Chrzanowie.

Komitety pow. chrzanowskiego i oświęcimskiego obowiązane są pobierać znaczki w PRR u wyżej wspomnianego tow. Tlołki. — Przewodniczący: Paweł Pilch.

W MYŚL HASŁA: „WIEDZA, TO POTĘGA!", zwracamy się do wszystkich Towarzyszów i Towarzyszek o ofiarowanie **Bibljotece Domu Robotniczego** w Krakowie przeczytanych, zbędnych książek i każdej treści, roczników pism ilustrowanych i fachowych, książek dla dzieci tp. Książki takie znajdują się w każdym domu! Leżą bezpożytecznie, a tymczasem wielkie masy ludu łakną lektury! Nie zwlekajcie, zawiadomcie nas Towarzysze i Towarzyszki, a wyślemy po odbiór ich! Adres: Dunajewskiego 5. **Zarząd Bibljoteki.**

ZAWIADOMIENIE.

Gdy od czerwca b. r. podniosły się ceny węgla górnośląskiego dwukrotnie, bo o 58% a następnie od całości o dalsze 30%, oraz podniosły się świadczenia dla personalu i równocześnie wskutek dewaluacji marki wszystkie wydatki z ruchem fabryki połączone, zmuszoną była Komisja gazowo-elektryczna, na posiedzeniu dnia 13 lipca 1923, uregulować cenę gazu za rachunki z okresu siódmego 1923, bez względu na termin odczytywania gazomierzy na:

Mp. 4000 za 1 m.³ 3904

Należytości te będą inkasowane od 1 sierpnia.

Dyrekcja Gazowni zawiadamia o tem P. T. Konsumentów i uprasza by ci P. T. Odbiorcy, którzy na powyższą cenę się nie zgadzają zechcieli o tem zawiadomić Dyrekcję gazowni listem poleconym i równocześnie zaprzestali używania gazu.

Gazomierze te będą zabrane i ustawione innym zgłoszonym odbiorcom. Używanie gazu po niniejszem ogłoszeniu będzie dowodem akceptacji ceny gazu po Mp. 4000 za 1 m.³

KRAKOWSKA GAZOWNIA MIEJSKA.

Blacharza rutynowanego, obznajomionego z robotami przy samochodach oraz ze spawaniem samorodnem przyjmie zaraz Auto-Motor Kraków, Dębniki. 3903

Skradzione dokumenta wojskowe na nazwisko Grzesiak Franciszek, wystawione PKU. Kraków, unieważniam.

Przyjmę zaraz do stałej pracy na dobrych warunkach i postaram się o pomieszkania dla nieżonatych: 1 stolarza mebli, 1 drzeworytnika, 1 tapicera. Fabryka mebli I. Škrivanek, Cieszyn, Śląsk polski. 3897

Ziemię pszeniczną na Wołyniu, 200 km od granicy, koło miasta powiatowego, po 1 miljonie morga, parceluje Centralne Biuro Informacyjne, Kraków, Karmelicka 15.

Kierownik banku obejmie dział akredytyw lub posadę w instytucji przemysłowej. Łaskawe zgłoszenia pod „Minierа“ do biura Stattera, Kraków, Grodzka 13. 3899

2 bramy z okuciem do sprzedania: Starowiślna 10.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Robotniczego Stow. Spożywców w Sporyszu

3873

odbędzie się we czwartek dnia 19 lipca br. o godz. 3 popołudniu, w sali fabrycznej w Sporyszu.

Porządek obrad:

1) Odczytanie protokółu z poprzedniego Zgromadzenia.

2) Sprawozdanie: a. Zarządu z czynności; b. kasowe i zamknięć rachunkowych za I-sze półrocze; c. Rady Nadzorczej i komisji rewizyjnej.

3) Zatwierdzenie sprawozdań i udzielenie absolutorjum Zarządowi.

4) Rozdział nadwyżki za I-sze półrocze.

5) Zmiana statutu (podwyższenie udziału do Mp. 50.000).

6) Wolne wnioski członków.

Gdyby o godz. 3 nie było na sali statutem przewidz. liczby członków, to następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 3½, które bez względu na ilość obecnych poweźmie prawomocne uchwały.

Za Zarząd: Józef Kubica m. p. Za Radę Nadzorczą: Jan Durczak m. p.

POWSZECHNE BIURO REKLAMY „PRASA“

KRAKÓW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.

NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPÓŁPRACOWNIKÓW RED. I ADMIN. DZIENNIKÓW KRAKOWSKICH. ◉ PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECJALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAŃ DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACJA CEN. WYKONANIE ZLECEŃ ŚCISŁE I SZYBKIE.

Maszyny do pisania światowej sławy **„IDEAL“** dla wielkich biur i wielkich wymagań.

„ERIKA“, ważące tylko 4.5 kg, dla prywatnego użytku, podróży i mniejszych biur, poleca

Generalna Reprezentacja 3596

ADOLF KAPELLNER i BRAT

BIAŁA-Bielsko

TELEFON 515. ADR. TELEGR. AKABE BIAŁA.

WYSZŁA Z DRUKU i jest do nabycia ciekawa broszura p. t. **„Dyskusja Księży Jezuitów z Badaczami w Krakowie“** na temat: **„nieśmiertelność duszy ludzkiej“.**

Kto przyśle 1500 Mk pod adresem: **C. Kasprzykowski, Skrzynka 248, Warszawa,** otrzyma odwrotną pocztą ciekawą książkę.

Za zaliczką nie wysyłamy.

Żądajcie pocztówką, nasz najnowszy **cennik wszelkiego rodzaju manufaktury**, Ekspedycji przesyłek pocztowych **„Nadzieja“ w Łodzi**, ul. Kilińskiego 40 N.K. który natychmiast będzie wysłany **zupełnie bezpłatnie** i przyniesie Sz. P. dużo korzyści. 3627

KONKURS

ZARZĄD POWIATOWEJ KASY CHORYCH W KROŚNIE

rozpisuje

niniejszem konkurs na następujące posady:

a) **Kierownika filji Kasy Chorych w Dukli,**
b) **pomocnika buchaltera,**
c) **jedną siłę początkującą, męzką.**

Wymagania: ad *a*. dłuższa praktyka w Kasach Chorych, znajomość ustawy i przepisów, ad *b*. znajomość podwójnej rachunkowości, ad *c*. co najmniej niższa szkoła średnia, lub średnia szkoła handlowa. Dla wszystkich nie przekroczony 40 rok życia, obywatelstwo polskie i nieposzlakowana przeszłość.

Posady powyższe nadane będą narazie prowizorycznie od 1 sierpnia br. zaś dalsze warunki według umowy, dla kierownika filji mieszkanie zapewnione.

Podania należycie udokumentowane z próbą pisma należy wnosić pod adresem: Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Krośnie, najpóźniej do dnia 20 lipca 1923 r.

Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi.

3891 Przewodniczący Zarządu. wz. **J. Wojtowicz** m. p.

BIURALISTKA

rutynowana siła, pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku, ze znajomością stenografji poszukiwana do fabryki w Podgórzu. Zgłoszenia osobiste do mieszkania dyrektora przy ul. Dietla 83, III. piętro na prawo 3886

RUTYNOWANĄ BUCHALTERKĘ

3880

umiejącą pisać na maszynie przyjmie zaraz

Dom Meblowy M. Pleszowski

Kraków, Mały Rynek 2. Zgłoszenia z ofertami.

POWROŹNICZE

wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO dawniej Kazimierz Wałkowiński

KRAKÓW—ZWIERZYNIEC, UL. LELEWELA L. 11.

UWAGA: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem.

KAPELUSZE

DAMSKIE, MĘSKIE i DZIECINNE

przerabia szybko według najnowszych fasonów

JAN KURZYDŁO

KRAKÓW, ULICA SZEWSKA 15.

Dla P. T. Przejezdnych w ciągu 1-go dnia Sprzedaje kapelusze męskie.

Reklama dźwignią handlu!

Poszukuje się do Cementowni w zachodniej Małopolsce

MAJSTRA PALACZA

od pieców obrotowych (Brennmeister).

Zgłoszenia pod „Cementownia“ do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Grodzka 13. 3900

WULKANIZACJE

3839

gum automobilowych wykonuje

Krakowska Fabryka Gumy

PODGÓRZE-RYDLÓWKA

Telefon 3279. Telefon 3279.

Biuro zleceń: **Inż. LIS, Kraków, ul. Długa 1.**

Redaktor naczelny: Emil Haecker.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).